

— Fulton J. —
SHEEN

Zaskakująca interpretacja ostatnich słów Jezusa

**SIEDEM
GRZECHÓW
GŁÓWNYCH**

w|drodze
✠

SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH

— Fulton J. —
SHEEN



SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH

Przełożyła Małgorzata Figurna-Rogalińska

w|drodze
w

[Kup książkę](#)

Tytuł oryginału
Seven Capital Sins

Copyright permission was granted by The Estate of Fulton J. Sheen/
The Society for the Propagation of the Faith/www.missio.org
© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2018

Redaktor prowadzący
Lidia Kozłowska

Redakcja
Barbara Popiel

Korekta
Agnieszka Czapczyk, Barbara Popiel

Projekt okładki i stron tytułowych
Radosław Krawczyk

Ilustracja na okładce
Kopia obrazu Hieronima Boscha *Kuszenie św. Antoniego* (ok. 1530–1600)
www.rijksmuseum.nl

Redaktor techniczny
Justyna Nowaczyk

Łamanie
Stanisław Tuchołka • panbook.pl

ISBN 978-83-7906-196-9

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I, 2018
ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań
tel. 61 852 39 62, faks 61 850 17 82
sprzedaz@wdrodze.pl www.wdrodze.pl

[Kup książkę](#)

*Maryi Niepokalanej
z synowskim hołdem*

Szczególne słowo podziękii dla brata Jima Sullivana OMI z parafii Matki Bożej Lourdes w Lesmurdie, Zachodnia Australia, oraz Fulton J. Sheen Society of Perth, Western Australia, Inc. [Stowarzyszenia Fultona J. Sheena] z Perth, Zachodnia Australia, za zachętę do wydania tej książki i udostępnienie nam jej tekstu.

I

SŁOWO PIERWSZE: GNIEW

„Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

(Łk 23,34)¹

26 lutego 1939 roku²

Pierwsze słowo z krzyża było zadośćuczynieniem za grzech gniewu. Żądza gniewu jest zakorzeniona w racjonalnej naturze człowieka głębiej niż jakakolwiek inna. Gniew i rozum zdolne są do zgodnego współdziałania, ponieważ gniew znajduje oparcie w rozumie, który ocenia wagę wyrządzonej krzywdy i pożądanej satysfakcji. Nigdy się nie gniewamy, o ile ktoś nas w jakiś sposób nie zrani – lub o ile nie sądzimy, że to uczynił.

¹ Polskie tłumaczenie wszystkich cytatów biblijnych za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. piąte na nowo opracowane i poprawione, Pallottinum, Poznań 2003 – przyp. red.

² Cykl rozważań radiowych z 1939 r. – przyp. red.

Lecz nie każdy gniew jest grzeszny, gdyż jest taka rzecz jak gniew sprawiedliwy. Najdoskonalszy przykład gniewu sprawiedliwego znajdujemy w akcie oczyszczenia świątyni przez naszego błogosławionego Pana. Gdy Jezus szedł przez jej cieniste przejścia w czasie święta Paschy, napotkał chciwych handlarzy, na każdym kroku gnębiących wiernych, którzy potrzebowali jagniąt i gołębi na złożenie świątynnej ofiary. Sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, szedł pośród nich spokojnie, z godnością i piękną samokontrolą, bardziej jeszcze wymowną niż ów bicz. Biczem tym wypędził woły i owce; rękoma powywracał stoły bankierów, którzy na posadzce szukali toczących się monet; palcem mierzył w handlarzy gołębi, każąc im opuścić zewnętrzny dziedziniec; a do wszystkich powiedział: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska!” (J 2,16). W ten sposób wypełnił się biblijny nakaz „Gniewajcie się, a nie grzeszcie” (Ef 4,26), gdyż gniew nie jest grzechem pod trzema warunkami: 1) jeśli przyczyna gniewu jest słuszną, na przykład w obronie czci Boga; 2) jeśli gniew nie jest większy niż jego przyczyna, czyli jeśli jest pod kontrolą; 3) jeśli jest szybko stłumiony: „Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce!” (Ef 4,26).

Jednak my nie zajmujemy się gniewem sprawiedliwym, ale niesprawiedliwym, to znaczy takim, który nie ma prawowitej przyczyny – gniewem, który jest nadmierny, mściwy i zapamiętały; tym rodzajem gniewu i nienawiści do Boga, który zniszczył religię na jednej szóstej powierzchni ziemi, spalił niezliczoną ilość kościołów i kaplic oraz wymordował więcej sług Bożych niż w którymkolwiek z poprzednich stuleci; tym rodzajem gniewu, który jest skierowany nie tylko przeciw Bogu, lecz także przeciw współbraciom, i podsycany przez apostołów walki klasowej, którzy mówią o pokoju, lecz chwałę znajdują w wojnie; czerwonym gniewem, który wytacza krew na zewnątrz, i białym gniewem, który wtłacza ją do środka i wybiela twarz; gniewem, który pragnie „wyrównania”, odpłaty pięknym za nadobne: wstrząs za wstrząs, cios za cios, oko za oko, kłamstwo za kłamstwo; gniewem zaciśniętej pięści, gotowej, by uderzyć nie w obronie tego, co ukochane, ale w walce z tym, co znienawidzone; tym rodzajem gniewu, który zniszczy naszą cywilizację, o ile nie stłumi go miłość.

Nasz błogosławiony Pan przyszedł, by zadośćuczynić za grzech gniewu: najpierw nauczył nas modlitwy: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, a następnie dał

nam przykazanie: „Kochajcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą”. I dodał coś jeszcze bardziej konkretnego: „Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! (...). Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz!” (Mt 5,40). Zemsta i odwet zostały zabronione: „Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! (...) A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół” (Mt 5,38.44). Nakazy te nabrały tym większej mocy, że On je praktykował. Gdy mieszkańcy Gerasy rozgniewali się na Niego, ponieważ większą wartość miał w jego oczach cierpiący człowiek niż stado świń, Pismo Święte nie odnotowuje żadnej riposty. „On wsiadł do łodzi, przeprowił się z powrotem i przyszedł do swego miasta” (Mt 9,1). Żołnierzowi, który uderzył Go zbrojną pięścią, odpowiedział łagodnie: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?” (J 18,23).

Doskonałe zadośćuczynienie za gniew dokonało się na Kalwarii. Można by prawie powiedzieć, że gniew i nienawiść zawiodły Jezusa na to wzgórze. Jego własny lud nienawidził Go i prosił, by Go ukrzyżowano; był znienawidzony przez prawo, ponieważ odrzucało ono sprawiedliwość, by potępić

Sprawiedliwość; nienawidzili go nie-Żydzi, gdyż zgodzili się na Jego śmierć; nienawidziły Go lasy, bo jedno z drzew nosiło ciężar Jego ciała; nienawidziły Go kwiaty, gdyż uwiły na jego czoło cierniowy wieniec; nienawidziły Go trzewia ziemi, bo wydały z siebie stal dla młota i gwoździ. Następnie, jak gdyby uosabiając całą tę nienawiść, pierwsze w historii pokolenie zaciśniętych pięści stało pod krzyżem i potrząsało nimi przed twarzą Boga. Owego dnia podarli ciało Jezusa na strzepy, a dziś rozbijają na kawałki Jego tabernakulum. Ich synowie i córki roztrzaskują krzyże, jak niegdyś na Kalwarii tamci godzili w Ukrzyżowanego. Niech nikt nie sądzi, że zaciśnięta pięść jest fenomenem obecnego wieku; ci, których serca twardnieją dziś w zaciśniętą pięść, są spadkobiercami tamtych, którzy dwa tysiące lat temu stali pod krzyżem z rękami podniesionymi niczym maczugi przeciw Miłości.

Gdy kontempluje się te zaciśnięte pięści, nie można nie poczuć, że gdyby gniew mógł kiedykolwiek być usprawiedliwiony, gdyby kiedykolwiek Sędzia mógł wydać właściwy osąd, gdyby kiedykolwiek Moc mogła prawowicie runąć z nieba, gdyby kiedykolwiek Niewinność mogła zgodnie z prawem protestować, gdyby Bóg kiedykolwiek zgodnie z prawem zemścił się na człowieku – to

właśnie w tej chwili. A jednak w tej sekundzie, gdy sierp i młot się połączyły, by ścinać trawę na wzgórzu kalwaryjskim, wzniesić krzyż i przebić gwoźdźmi Ręce, czyniąc bezsilnymi błogosławieństwa Miłości Wcielonej, On – niczym drzewo, w którego woni skąpany jest zabijający je topór – pozwala, by z Jego ust padło na ziemię pierwsze doskonałe zadośćuczynienie za grzechy gniewu i nienawiści: modlitwa za armię zaciśniętych pięści, pierwsze słowo z krzyża: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

Największy grzesznik może teraz być ocalony; najczarniejszy grzech wymazany; zaciśnięta pięść może teraz zostać otwarta; nieprzebaczalne może zostać wybaczone. Gdy ludzie są całkowicie pewni tego, że wiedzą, co robią, On chwyta się jedyne możliwego wytłumaczenia ich zbrodni i narzuca je swemu Ojcu Niebieskiemu z całą gorliwością miłosiernego serca: niewiedza – „nie wiedzą, co czynią”. Gdyby istotnie wiedzieli, co czynią, przybijając Miłość do drzewa, i nadal to czynili, nigdy nie zostaliby zbawieni. Zostaliby potępieni. Tylko dlatego, że ręce były zaciśnięte w pięści z niewiedzy, mogą one otworzyć się i złożyć do modlitwy; tylko dlatego, że języki bluźniły z niewiedzy, mogą jeszcze przemawiać modlitwą. Tym, co je zbawia,

nie jest świadoma mądrość; jest tym nieświadoma niewiedza.

Słowo z krzyża uczy nas dwóch rzeczy: powodem do przebaczenia jest niewiedza, a przebaczenie nie ma granic.

Powodem do przebaczenia jest niewiedza. Boża Niewinność znalazła taki powód do przebaczenia. W pierwszej mowie po zesłaniu Ducha Świętego tym właśnie usprawiedliwieniem – niewiedzą – ukrzyżowania, tak świeżego w pamięci, posłużył się św. Piotr: „Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych (...). Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi” (Dz 3,15.17). Gdyby istniała pełna świadomość zła, działanie doskonale umyślne, doskonale zrozumienie konsekwencji czynów, nie byłoby miejsca na wybaczenie. Dlatego nie ma odkupienia dla upadłych aniołów. One wiedziały, co robią. My nie wiemy. Jesteśmy ignorantami co do samych siebie i co do innych.

Ignorancja odnośnie do innych! Jakże mało wiemy o ich motywacjach, dobrej wierze, okolicznościach popełnianych czynów. Gdy inni stosują wobec nas przemoc, zbyt często zapominamy, jak niewiele wiemy o ich sercach, i mówimy: „Nie widzę najmniejszego usprawiedliwienia; bardzo

SPIS TREŚCI

I. Słowo pierwsze: gniew	9
II. Słowo drugie: zawiść	25
III. Słowo trzecie: nieczystość	41
IV. Słowo czwarte: pycha	55
V. Słowo piąte: łakomstwo	71
VI. Słowo szóste: lenistwo	89
VII. Słowo siódme: chciwość	107
VIII. Wnioski: zamknięte drzwi	125

